

Nie wiem jak to, stało się
Spadła na mnie nieoczekiwanie jak w maju szary śnieg
Przyniosła zimę, wichure uczuć chłód
Do Twego serca nie trafiła, moje zmieniła w lód
Nigdy nie zrozumiem jej, przychodzi kiedy chce
Może w samotności mgie znów spotka mnie,
Może znów spotka mnie.

Miłość jest jak pogoda, nigdy nie przewidzisz jej
Najpierw huragan uczuć, potem powódź łez
Miłość jest jak pogoda lecz pamiętaj o tym, że
Że po każdej burzy wszędzie słońce,
Czy chcesz, czy nie.

Nie wiem jak to, stało się
Spadła na mnie nieoczekiwanie jak na pustyni deszcz
Przyniosła ulgę, rzuciła na mnie czar
I w jednej chwili świat tak zmienił się, zakwitł tęczą barw
Nigdy nie zrozumiem jej, przychodzi kiedy chce
Codzień inna, zmienna jest
Jak sztorm przez Twoje życie musi przejść.

Miłość jest jak pogoda, nigdy nie przewidzisz jej
Najpierw huragan uczuć, potem powódź łez
Miłość jest jak pogoda lecz pamiętaj o tym, że
Że po każdej burzy wszędzie słońce,
Czy chcesz, czy nie.

Choć, choć czasem zbyt silna, czasem zbyt gorąca jest,
To, jedno wiem na pewno:
Bez niej nie ma mnie, nie ma mnie.

Miłość jest jak pogoda, nigdy nie przewidzisz jej
Najpierw huragan uczuć, potem powódź łez
Miłość jest jak pogoda lecz pamiętaj o tym, że
Że po każdej burzy wszędzie słońce,
Czy chcesz, czy nie

Miłość jest jak pogoda, nigdy nie przewidzisz jej
Najpierw huragan uczuć, potem powódź łez
Miłość jest jak pogoda lecz pamiętaj o tym, że
Że po każdej burzy wszędzie słońce,
Czy chcesz, czy nie.